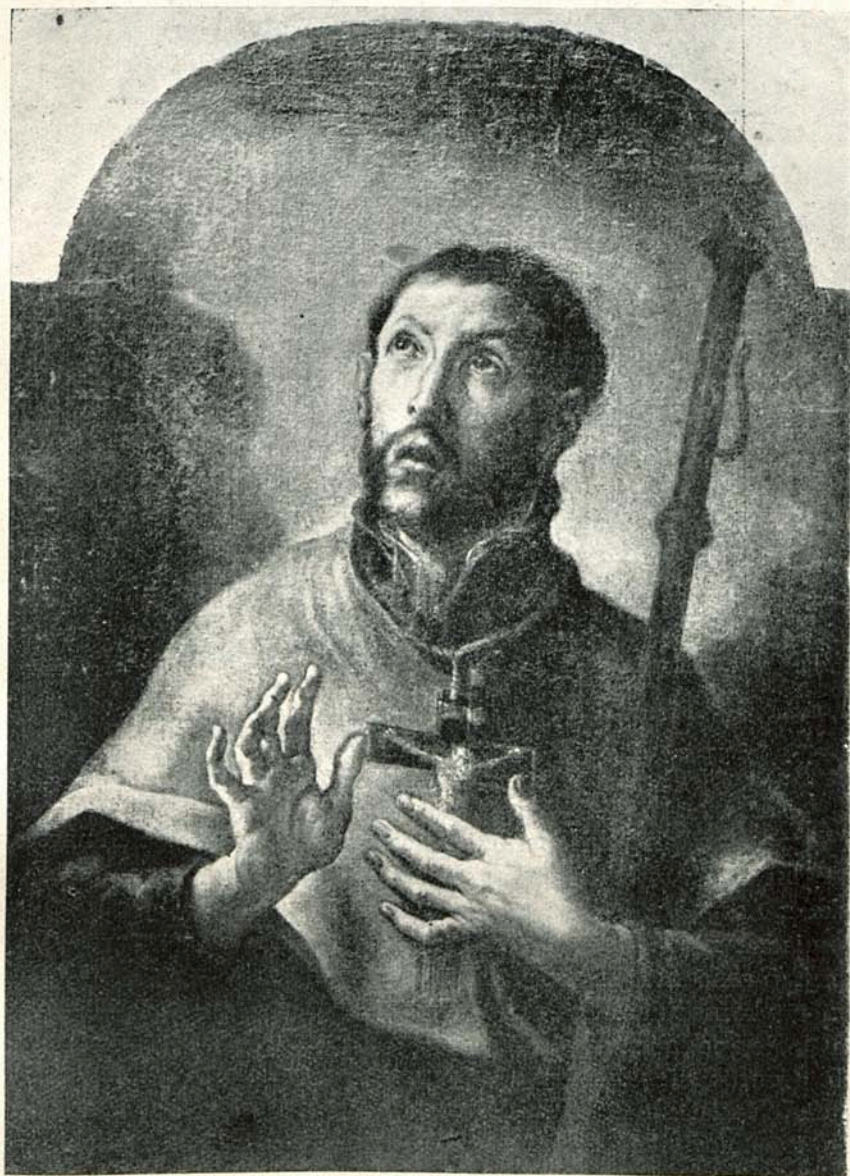


OBRAZ W STYLU BAROCCIA W KOŚCIELE NIEPOŁOMSKIM.

W kaplicy Branickich w parafjalnym kościele w Niepołomicach (w pobliżu Krakowa) znajduje się obraz olejny, malowany na płótnie, o wymiarach $96\frac{1}{2} \times 72\frac{1}{2}$ cm. Kształt obrazu, zamkniętego od góry łukiem, zdaje się wskazywać na przeznaczenie do ołtarza (fig. 1). Widzimy na nim duchownego w średnim wieku, w którym według atrybutów (sutanny z pelerynką, krzyża na piersiach i laski pielgrzymiej) poznajemy św. Franciszka Ksawerego. Przedstawiony on jest do połowy ciała, en face. Sytuację stwarza moment, w którym wędrowiec, idący w pochmurną noc, nagle został zatrzymany przez jakąś niebiańską wizję. Ostry blask rozświetlił chmury, święty znieruchomiał w ekstazie. Wyrażają ją nerwowe ruchy palców, oczy wzniesione w górę, boleśnie skupiona twarz. Rysy twarzy, dość ściągłej, są bardzo charakterystyczne: wygięte w górę brwi, duże oczy o niespokojnej linii powiek, suchy nos o ruchliwych nozdrzach, bardzo pełne, miękkie, lekko rozchylone wargi. Wąsy i broda nie zakrywają silnie twarzy.

Wyjątkowa chwila uwydatniona jest niezwykle oświetleniem, które rozjaśnia część twarzy, jedno ramię, brzeg zwróconej do widza dłoni i wierzch drugiej przyciskającej krzyż do piersi. Łagodniejsze światło, wydobywające się z lekkich chmur za głową świętego, uwydatnia sylwetę części nieoświetlonych i laskę pielgrzymią. Rysunek jest śmiały i zdecydowany, modelunek — miękki. Harmonie barwne są subtelne: ciepłe brązowo-złotawe tony chmur kontrastują z zimną, niebieskawo-szarą sutanną, szaro-zielonawa karnacja podniesiona jest ciepłyszemi, lekko-różowymi światłami. Cienie są przejrzyste, raczej zimne, co podkreśla jeszcze gorący ton brązowej laski pielgrzymiej. Te wszystkie tony i półtony są tak delikatne, że całość sprawia wrażenie prawie jednobarwne. Dzieło takie stworzyć mógł jedynie bardzo dobry malarz.

Wszystkie cechy znajdujemy w pracach Federiga Baroccia (Barocci) z tego czasu jego twórczości, gdy wyszedł już z barwnej, jasnej manjery Corregia i zaczął mistyczny okres monochromatycznych wizji nocnych, o abstrakcyjnym tonie (Schmarsow). Obrazy w tej fazie Baroccia przedstawiają przeważnie wizje i ekstazy świętych. Zaczyna się ona od dużej kompozycji, *Il perdono di san Francesco* (ok. r. 1577¹). Wyobrażenie o tym bardzo zniszczonym obrazie mamy przez podobny sztych Baroccia z r. 1581.



fot. St. Kolowiec.

Ryc. 1. Federigo Barocci (?). Św. Franciszek Ksawery.
Kaplica Branickich przy kościele parafjalnym w Niepołomicach.



Fot Alinari.

Ryc. 2. Federigo Barocci. Stygmatyzacja św. Franciszka.
Florencja, Galleria Uffizi.

Typowym przykładem takiej manjery jest według Schmarsowa niewielki obraz w Uffiziach, przedstawiający stygmatyzację św. Franciszka z Assyżu²⁾. Obraz ten bardzo przypomina malowidło w Niepołomicach z św. Franciszkiem Ksawerym. Tu i tam panuje ten sam koloryt o zasadniczym brunatno-zielonawym tonie, z różowymi światłami na karnacjach. Ściąga twarz świętego z Assyżu, o zmarszczonym czole, podniesionych brwiach, o niespokojnych powiekach dużych oczu, o cienkim nosie z nerwowymi nozdrzami, pełnych, rozchylonych ustach — wyraźnie łączy się z twarzą św. Ksawerego. Podobieństwo widać nawet w takim szczególe jak ręce o ruchliwych palcach (ryc. 2).

Wiele analogij znajdujemy też w innym obrazie Baroccia z tego okresu: w przedstawieniu błogosławionej Michaliny z Pesaro. Koloryt jest też podobny. „Polega on właściwie na tem, że się go przeprowadza od rzeczywistych barw cielesnych do jednobarwnego malowania światłocieniem tak, że odbywa się tu naoczne uduchowanie świata barw, który ludzkie stworzenie włącza w swój zwią-



Fot. Alinari.

Ryc. 3. Federigo Barocci. Błog. Michalina z Pesaro.
Rzym, Pinakoteka Watykańska.

zek³⁾. — W niepołomskim obrazie mało jest pejzażu, ale miękkie chmury, przez które w jednym miejscu przedziera się silniejsze światło, służące za tło dla ramion błogosławionej pielgrzymki, są takie same, jak chmury za świętym podróżnikiem — Franciszkiem Ksawerym. Podobny jest też rysunek i sposób modelacji. Jeśli zaś często można polegać na zgodności drobniejszych szczegółów, to za pokrewieństwem przemawiają dłonie Michaliny, nerwowe, kontrastowo oświetlone (ryc. 3). Takie same ręce spotykamy i na innych obrazach Baroccia, z wszystkich okresów jego twórczości. Za przykład niech służą dłonie świadków Ukrzyżowania z Perugii, skończonego w r. 1569⁴⁾, dłonie na obrazie Sta Maria del Popolo z r. 1579⁵⁾ i na późnym dziele Baroccia: Ostatniej wieczerzy w Sta Maria s. Minerva w Rzymie⁶⁾.

Różne manjery Baroccia nie dadzą się ściśle rozgraniczyć, bo np. *Perdono di san Francesco* pochodzi z lat bliskich słonecznej *Madonny del Popolo*⁷⁾, a *Stygmatyzacja św. Franciszka* z galerji w Urbino, łącząca się [ze *Stygmatyzacją* w Uffiziach, datowana jest na

rok 1597 ⁸⁾, kiedy powstała już wielka kompozycja z Ofiarowaniem Marji w świątyni (1594? ⁹⁾, w Sta Maria Valicella w Rzymie, związana z późnym okresem Baroccia.

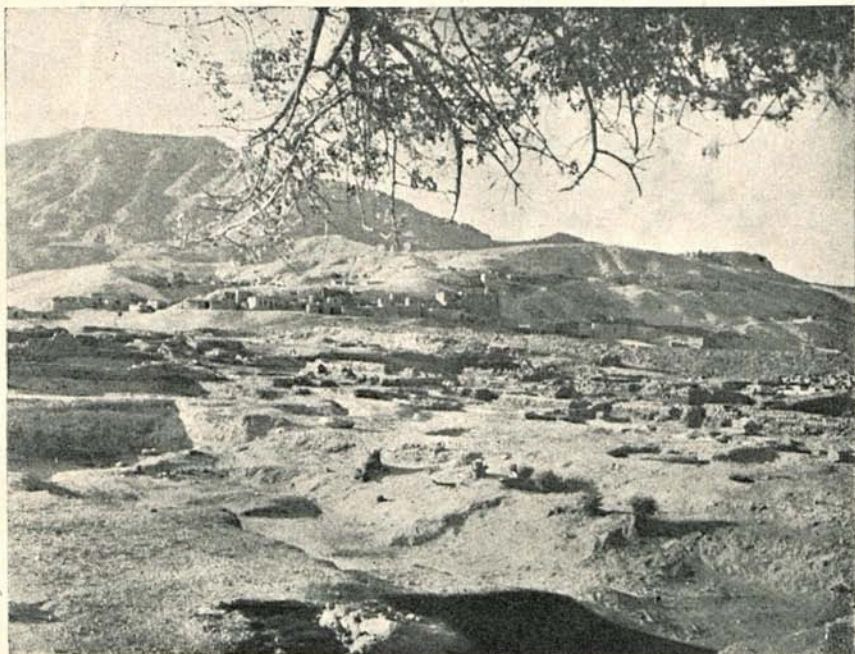
Jeśli więc uznamy św. Franciszka Ksawerego za jego dzieło i będziemy chcieli ściślej ustalić czas jego powstania, to musimy, pomóc sobie innymi przedstawieniami tego świętego. — Otóż w roku 1583 wizytator Valignani kazał wykonać w Goa dwa jego portrety, czy raczej obrazy pośmiertne (św. Franciszek zmarł w r. 1552 ¹⁰⁾). Oba te portrety, wykonane przed kanonizacją (z r. 1622) nie zachowały się. Natomiast znamy obraz, który ma być naśladownictwem jednego z nich: obraz św. Franciszka Ksawerego — Sassoferata ¹¹⁾. To siedemnastowieczne malowidło, „gładkie“ o twardym rysunku i konwencjonalnym wyrazie stylistycznie zupełnie różni się od niepołomskiego, ale jego schemat jest prawie identyczny z naszym. Odchylenia w układzie są tak nieznaczne, jak wskazywanie oboma rękami krzyża i rozchylenie sutanny na piersi. Nawet rysy twarzy, uczesanie i zarost zdają się być wzięte z jednego modelu. Podobieństwo to jest tem ciekawsze, że nawet ikonograficzne atrybuty są jednakowe, chociaż św. Ksawery, jak wszyscy „młodszy“ święci nie miał stałych znamion, a jego przedstawienia, rozpowszechnione w XVII w. są bardzo różne ¹²⁾. Wszystko nasuwa przypuszczenie, że oba obrazy są naśladownictwem jednego zaginionego portretu w Goa. Naturalnie w takim tylko wypadku, jeżeli rzeczywiście kopjował go Sassoferato. Inaczej musiałby on naśladować nasz obraz, albo istniało jeszcze inne wspólne źródło. Po odrzuceniu jednak takich możliwości, i po przypuszczeniu pierwotności z Goa, można przyjąć, że obraz w Niepołomicach powstał po roku 1583 (portret w Goa), najprawdopodobniej w okresie powstania bł. Michaliny i Stygmatyzacji z Uffiziów, a więc może około r. 1590. (Te dwa obrazy nie są dokładnie datowane).

Sprawa się skomplikuje, jeżeli w niepołomskim obrazie uznamy tylko naśladownictwo manjery Baroccia. Zdaje mi się jednak, że wysoki poziom malowidła wskazuje raczej rękę samego mistrza.

Nie wiemy, kiedy i skąd obraz ze św. Franciszkiem dostał się do niepołomskiego kościoła. Nie znajdujemy o nim żadnej wzmianki w wizytacjach, nie wiąże się ściślej z kaplicą Branickich (skończoną w r. 1596), ani z późno-barokowym ołtarzem, gdzie jest dziś umieszczony. Dla nas ważny jest jednak tylko ten fakt, że do ozdób królewskiego kościoła należy obraz, którym mogłaby się pochlubić każda galerja.

PRZYPISY.

1. A. S c h m a r s o w: Federigo Barocci. Abh. d. Sächs. Gesellschaft der Wissenschaften. Phil.-Hist. Klasse. Leipzig 1909, t. XXVI, Nr. IV, str. 58.
2. Ibid., str. 94 sq., tabl. VIII.
3. J. w., str. 93.
4. J. w., str. 28 sq.
5. J. w., str. 43 sq.
6. J. w., str. 115 sq., tabl. XI
7. J. w., str. 59.
8. J. w., str. 97.
9. J. w., str. 109
10. K. K u n s t l e: Ikonographie d. Chr. Kunst. Freiburg 1920, t. II, str. 225.
11. Ibid.
12. Ibid., str. 225-6.



Fot. Varille.

Teren wykopalisk między Medinet-Habu a Deir-el-Medineh w Górnym Egipcie.

KAZIMIERZ MICHAŁOWSKI (Warszawa)

ORGANIZACJA BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH BLISKIEGO WSCHODU w UNIWERSYTECIE J. PIŁSUDSKIEGO

Egipt od stu lat przeszło, t.j. od wyprawy Bonapartego, stanowi pole nieustannych badań i poszukiwań naukowych. Atrakcyjność jego wspaniałej, a tak odległej od nas kultury, skupiała i skupia do dziś nad brzegami Nilu szereg cudzoziemskich ekspedycji naukowych. Główny punkt zainteresowań spoczywa tam na badaniach archeologicznych, na odkopywaniu pogrzebanych w piaskach pustyni zabytków sztuki i kultury wielkiej przeszłości kraju faraonów. W tym kierunku podążają wysiłki zarówno miejscowych instytutów naukowych, jak i doraźnych, dla pewnego określonego zadania organizowanych, misyj zagranicznych (por. K. Michałowski: Egipt a nauka polska. Pion 4. V. 1935, Nr. 18, s. 5 n.). Nad należyłą eksploatacją koncesji terenowej i nad podziałem znalezionych zabytków, czuwa egipski Service des Antiquités.

Jesienią roku 1934 Uniwersytet warszawski, biorąc pod uwagę wzmagający się z każdym rokiem zakres i znaczenie nauki

polskiej na terenie międzynarodowym, powziął decyzję nawiązania bezpośrednich stosunków naukowych z Egiptem, w zamiarze ew. stworzenia tam własnej placówki naukowej. W tym celu Uniwersytet w porozumieniu z Ministerstwem W.R. i O.P. wydelegował dwu członków swego grona profesorskiego: Dr. Tadeusza Wałek-Czerneckiego, profesora historii starożytnej i Dr. Kazimierza Michałowskiego, profesora archeologii klasycznej. Zadaniem misji obu profesorów było:

- 1) zbadanie możliwości obiektywnych udziału Polski w pracy badawczej na terenie Egiptu, w szczególności w wykopaliskach;
- 2) w razie pozytywnego wyniku, ustalanie razem z Francuskim Instytutem Archeologicznym w Kairze, jako instytucją wprowadzoną w teren, warunków współpracy w początkowym stadium działalności naukowej polskiej na tamtych obszarach;
- 3) poczynienie wstępnych kroków w dyrekcji egipskiego »Service des Antiquités« w sprawie uzyskania ew. koncesji na wykopaliska;
- 4) nawiązanie stosunków ze sferami naukowymi społeczeństwa egipskiego.

W wyniku kilkumiesięcznej działalności, profesorowie warszawscy zwiedzili główne ośrodki zabytkowe Egiptu, przede wszystkim te, które mogłyby być brane pod uwagę, jako teren przyszłych wykopalisk polskich, a mianowicie: okolice Assuanu, w szczególności bardzo ważną z punktu widzenia archeologicznego i historycznego wyspę Elephantine, Kom-Ombo, Edfu, Esne, Tud, cały teren starożytnych Teb, na lewym i prawym brzegu Nilu (Luxor, Karnak, Medinet-Habu, Deir-el-Medineh, Deir-el-Bahari, doliny królów i królowych etc.), Denderę, Abydos, Assiut, Tell-el-Amarna, Beni-Hassan, Hermopolis, obszar Fayum, oraz okolice Kairu (Guizeh, Sakkara, Memphis).

Poza stroną badawczą posiadała podróż charakter orientacyjno-informacyjny; posłużyła ona do zebrania wiadomości i konkretnych danych o warunkach i widokach wykopalisk w tych miejscowościach. Obaj profesorowie przebywali czas dłuższy na koncesji wykopaliskowej Francuskiego Instytutu Archeologicznego w Deir-el-Medineh, gdzie mieli sposobność zapoznać się bezpośrednio ze sposobem prowadzonych tam wykopalisk, wzorowych pod względem metodycznym i technicznym. Wyniki studjów przedstawiały się bardzo zachęcająco; przekonano się też, iż można prowadzić poważne wykopaliska przy nakładzie stosunkowo niedużych środków finansowych.

Po powrocie do Kairu profesorowie warszawscy, mając już poprzednio zapewnione życzliwe stanowisko dyrektora Instytutu Francuskiego, p. Jouguet, dla idei kooperacji francusko-polskiej, przystąpili do ustalenia konkretnych warunków tej współpracy. W rezultacie opracowano projekt umowy pomiędzy Rektorem Uniwersytetu war-

szawskiego a Dyrektorem Instytutu Francuskiego w Kairze. Umowa przewiduje m. in: a) przyjmowanie przez Instytut Francuski w Kairze w charakterze »attachés étrangers« młodych uczonych, wychowanków Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie, którzy poświęcają się badaniom w zakresie archeologii, historii, filologii lub orientalistyki; b) prowadzenie wspólnych wykopalisk pod firmą Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego lub Instytutu Francuskiego, przy równym podziale przyznanej przez władze egipskie części znalezionych zabytków.

Równocześnie z rokowaniami z Instytutem Francuskim, misja polska nawiązała osobisty kontakt z Dyrektorem Generalnym »Service des Antiquités« p. Lacau, któremu przedstawiła memorjał w sprawie udziału Uniwersytetu warszawskiego w pracy naukowej w Egipcie. W rezultacie szeregu konferencji i układów ustalono trzy realne możliwości wykopalisk pod firmą Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego przy współudziale naukowym i finansowym Instytutu Francuskiego.

a) miasto i nekropole starożytnego Edfu,

b) miasto i nekropole Leukos Limen (dziś Kosseir) nad morzem Czerwonem,

c) Antinoe w Górnym Egipcie, w razie niewyzyskania, koncesji przez włoską ekspedycję naukową.

Profesorowie warszawscy opracowali dla wykopalisk w wspomnianych miejscowościach szczegółowe kosztorysy, które wraz z sprawozdaniem ze swoich badań przedłożyli Rektorowi Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie i p. Ministrowi W.R. i O.P.

Sezon wykopaliskowy w Egipcie trwa od listopada do marca:
Kosztorys wykopalisk Edfu.

I

Wydatki stałe każdorocznej kampanji 3-miesięcznej

| | | |
|---|---|----------------------|
| 150 robotników à 3 piastry eg. dziennie — 90 dni rob. | = | 40.500 P. eg. |
| Reis à 20 p. eg. dziennie | = | 1.800 „ „ |
| Kucharz à 4 f. eg. miesięcznie | = | 1.200 „ „ |
| 2 ghafirów à 7 p. eg. dziennie — cały rok około | = | 5.000 „ „ |
| Oплата dla »Service des Antiquités« za 1 dzień rob. 10 p. eg. | = | 900 „ „ |
| Transport wody 3,5 f. eg. miesięcznie | = | 1.050 „ „ |
| Napiwki dla robotników (bakszys) | = | 900 „ „ |
| Transport materiałów około | = | 2 000 „ „ |
| Apteka | = | 1.500 „ „ |
| Skrzynie na przedmioty znalezione | = | 1.000 „ „ |
| Transport antyków | = | 500 „ „ |
| Materiały fotograficzne | = | 1.500 „ „ |
| Razem: | | <u>57.850 P. eg.</u> |

II

Wydatki instalacyjne w I roku

| | | |
|-------------------------------------|---|------------------|
| Instrumenty topograficzne | = | 2.500 P. eg. |
| Aparat fotograficzny | = | 4.000 „ „ |
| Łóżka polowe na 2 osoby | = | 1.200 „ „ |
| Razem: | | <u>7.700 „ „</u> |

III

Koszt publikacji raportu z wykopalisk objętości około 6 arkuszy druku z ilustracjami i tablicami około = 24.000 „ „

U w a g a: 1 piast egipski = 0,27 zł.

1 Ł eg. = 100 piastów

Kosztorys wykopalisk w Leukos Limen

Wydatki stałe każdorocznej kampanji 3-miesięcznej:

| | | |
|--|---|---------------|
| 150 robotników à 7,5 piastra eg. dziennie — 90 dni roboczych | = | 67.500 P. eg. |
| Reis jak Edfu | = | 1.800 „ „ |
| Kucharz „ „ | = | 1.200 „ „ |
| 2 ghafirów „ „ | = | 5.000 „ „ |
| Oplata dla »Service des Antiquités« jak Edfu | = | 90 „ „ |
| Bakszysz jak Edfu. | = | 900 „ „ |
| Apteka „ „ | = | 1.500 „ „ |
| Skrzynie „ „ | = | 1.000 „ „ |
| Materiały fotograficzne jak Edfu | = | 1.500 „ „ |
| Transport antyków | = | 1.000 „ „ |
| Transport robotników z Koptos lub z Louxor | = | 6.000 „ „ |
| Woda około 1 piastra dziennie na osobę około | = | 14.000 „ „ |
| Nieprzewidziane wydatki | = | 1.500 „ „ |
| Razem: | | 103.800 „ „ |

II

Wydatki instalacyjne w I roku

| | | |
|---|---|------------|
| Jak w Edfu | = | 7.700 „ „ |
| 10 wagoników | = | 7.000 „ „ |
| 300 metrów szyn | = | 4.200 „ „ |
| Zwrotnice | = | 1.000 „ „ |
| Namioty | = | 3.200 „ „ |
| Namioty dla kuchni, robotników itd. | = | 3.000 „ „ |
| Kuchnia z naczyaniem | = | 1.500 „ „ |
| Transport | = | 4.000 „ „ |
| Razem; | | 31.600 „ „ |

III

Koszt publikacji jak Edfu = 24.000 „ „

Okazuje się, iż można tam prowadzić wykopaliska, przy budżecie na trzymiesięczny sezon prac w terenie, w wysokości 578 funtów egipskich wydatków stałych, oraz 80 funtów egipskich wydatków jednorazowych w pierwszym roku kampanji. Do tego dochodzą wydatki na publikację raportu naukowego z wykopalisk w wysokości około 240 f. e. rocznie. Połowę powyższych wydatków pokryłby Instytut Francuski; na Uniwersytet J. Piłsudskiego wypadłby w pierwszym roku udział finansowy w wysokości około 460 f. eg. (12.000 zł.) Doliczyć należy koszt polskiego personelu naukowego w składzie najmniej dwóch osób, po 3.000 zł. na osobę. Globalna suma wydatków wyniosłaby zatem około 18.000 zł. rocznie. Kosztorys ten doty-

czy Edfu, gdzie Instytut Francuski posiada barak i gdzie nie istnieje potrzeba użycia wagoników ani kolejki polowej. W razie wykopalisk na terenie większych inwestycji, jak w Kosseir, suma wydatków, przypadająca na stronę polską, wyniosłaby około 25.000 zł.

Gdy chodzi o znaczenie naukowe i widoki wykopalisk we wspomnianych trzech miejscowościach, to Edfu posiada tę wyższość, iż rako prastare centrum religijne zawiera starożytności od czasów Starożytności aż do wieków średnich. Ujemną stroną wykopalisk w Edfu jest a) niekorzystny dla konserwacji papyrusów skład chemiczny tamtejszych pokładów archeologicznych, oraz b) fakt, że Edfu stanowiło już niejednokrotnie teren poszukiwań. Na korzyść zaś wykopalisk Edfu przemawia strona finansowa i organizacyjna.

Za Leukos Limen przemawia znaczenie tego punktu w dziejach gospodarczych, jako głównego portu dla handlu między Egiptem a Azją Południową i Wschodnią; dalej ta okoliczność, iż nie prowadziło tam żadnych poszukiwań archeologicznych. Przeciwnie Kosseir przemawiają stosunkowo wysokie koszty oraz trudności transportowe i organizacyjne.

W Antinoe zaś istnieją widoki znalezienia dzieł sztuki, oraz dokumentów pisanych z czasów rzymskich i późniejszych. Antinoe było wprawdzie terenem poszukiwań archeologicznych, nie stanowiło jednak nigdy przedmiotu systematycznych wykopalisk.

Podczas prowadzenia prac i studjów nad organizacją polskiej placówki naukowej w Egipcie misja Uniwersytetu warszawskiego korzystała niejednokrotnie z poparcia i wydatnej pomocy *Chargé d'affaires R.P.* w Kairze, p. Alfonsa Kuli. Również dzięki pomocy p. Stanisława Korwin-Pawłowskiego, b. dyrektora Instytutu Wschodniego w Warszawie, profesorowie polscy mieli możliwość nawiązania osobistego kontaktu ze sferami intelektualnymi i naukowymi społeczeństwa egipskiego. Stwierdzono przytem żywe zainteresowanie tych sfer życiem naukowym w Polsce, w szczególności zaś Instytutem Orientalistycznym Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie, z którym mają one nadzieję wejść wkrótce w stały kontakt.

II.

Po ukończeniu prac przygotowawczych na terenie Egiptu, udałem się w kwietniu 1935 r. do Palestyny i Syrii celem:

- 1) zbadania warunków pracy archeologicznej na obszarach związanych najbliższ z Egiptem, oraz dla
- 2) zorientowania się w ewentualnych możliwościach polskiej działalności archeologicznej w Palestynie i w Syrii.

Palestyna. W Jerozolimie nawiązałem kontakt osobisty z przedstawicielami *Department of Antiquities* przy Wysokim Komisarzu

brytyjskim, p. p. Iliffe, Heurtley i Avi-Yonah, którzy kierują całą akcją konserwatorsko-muzealną i wykopaliskową na terenie Palestyny.

Palestyński Departament Starożytności posiada w ewidencji około 3.000 terenów archeologicznych, z których drobna część zaledwie została dotychczas zbadana. Koncesję na wykopaliska może otrzymać każda instytucja naukowa, dająca gwarancję ciągłości pracy badawczej, przyczem połowa znalezionych zabytków przypada na własność odkrywcy (Zarządzenie Wysokiego Komisarza z r. 1929, uzupełnione w r. 1934). Współudział Polski w wykopaliskach byłby am mile widziany i Departament gotów jest przyznać n. p. Uniwersytetowi Józefa Piłsudskiego każdą wolną koncesję wykopaliskową. Koszt kampanji wykopaliskowej byłby jednak znacznie wyższy niż w Egipcie. Zachodzi bowiem prawie zawsze konieczność jeśli już nie odkupienia terenu, to przynajmniej opłat dzierżawnych za każdy sezon. Robotnik kosztuje drożej niż w Egipcie, tj. do 10 piastrów palestyńskich dziennie, reisa (nadzorcę) musi sprowadzać się z Egiptu ponieważ na miejscu brak wyszkolonych potemu ludzi. Sezon wykopalisk w Palestynie trwa naogół od marca do czerwca.

Syrja. Z Jerozolimy udałem się przez Nazareth do Damaszku, a stamtąd do Palmyry, celem zapoznania się z pracami konserwatorskimi i wykopaliskowymi prowadzonymi w okręgu Bela przez p. Amy z ramienia syryjskiego Service des Antiquités. Wyniki tych prac są wprost rewelacyjne dla datowania poszczególnych części sanktuarjum. Następny etap stanowił Homs i Krak des Chevaliers i wreszcie teren wykopalisk ekspedycji duńskiej, kierowanej przez p. Haralda Ingholta. Wykopaliska duńskie zasilane rokrocznie poważnymi kredytami z fundacji Ny-Carlsberg i wzorowe pod względem metody, powodu specjalnych właściwości terenowych w pokładach hettyckich, nie przynoszą chwilowo poważnych rezultatów zabytkowych i naukowych.

W dalszym ciągu zwiedziłem Aleppo i ruiny St. Siméon, skąd udałem się do Antiochji na łączne wykopaliska Princeton University i Muzeum Luwru. Przy rozkopywaniu szeregu will z epoki rzymskiej odkryto tam bardzo interesujące i dobrze zachowane mozaiki. Następnie zwiedziłem wykopaliska w Ras-Shamra, kierowane przez p.p. Schaeffera i Cheneta z ramienia Luwru i wykopaliska w Byblos, prowadzone przez p. Dunand z syryjskiego Service des Antiquités. Powyższe tereny stanowią dziś najciekawsze ośrodki badań archeologicznych na ziemiach Alaouitów i Libanu. W Beyroucie i w Baalbek miałem możliwość wyczerpującego omówienia celu swej misji z p. H. Seyrig, Generalnym Dyrektorem syryjskiego Service des Antiquités.

Widoki na wykopaliska polskie w Syrji są bardzo pomyślne. Moglibyśmy, to zn. jedna z polskich instytucyj naukowych, uzyskać na-

tychmiast koncesję na wykopaliska w Seleukji, dawnym porcie Antiochji, lub też na rozkopywanie cmentarzysk w Hauranie. I w jednym i w drugim miejscu należałoby spodziewać się poważnych rezultatów zabytkowych i naukowych.

Podobnie jak w Palestynie ustawa przyznaje na własność odkrywcy połowę znalezionych przedmiotów zabytkowych, przyczem podziału dokonywa kierownik wykopalisk, tj. posiadający koncesję. Koszt wykopalisk w Syrii byłby nieco większy niż w Egipcie, a mniejszy niż w Palestynie. Robotników płaci się naogół drożej, od 3-6 fr. dziennie, lecz wystarczy ich znacznie mniejsza ilość niż w Egipcie. Sezon wykopalisk w Syrii zależny jest od terenu. W pustyni zaczyna się wcześniej, n.p. w Dura-Europos kopie się podczas zimy, mniej więcej zaś na zachód od linii Aleppo-Damaszek podobnie jak w Palestynie, tj. od końca marca do czerwca.

W zakończeniu należy zwrócić uwagę na łatwość komunikacji, iaka istnieje obecnie pomiędzy Polską a Bliskim Wschodem, dzięki regularnym rejsom naszych okrętów Linji Palestyńskiej z Konstanzy do Haify, oraz samolotami Polskich Linji Lotniczych »Lot« z Warszawy do Salonik z połączeniem lotniczym do Aten, Kairu i Beyroutu. Wyjątkowa sprawność i znaczenie propagandowe polskich samolotów na Wschodzie, zasługuje na specjalne podkreślenie.